BareED

Sebastian Rosa

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

BareED to kolejny z wielu amigowych edytorów tekstu. Zainteresowało mnie w nim kilka, dosyć ciekawych elementów, które mogą być użyteczne dla niektórych osób. Nie należy traktować go w kategoriach "wypasionego" kombajnu typu GoldED. Sam autor zaznacza, że program jest sam w sobie dosyć prosty i powstaje tylko pod kątem jego własnych potrzeb. W założeniu miał stanowić połączenie trzech, najczęściej przez autora używanych programów: NotePada, Amiga-EDa oraz Amiga-MEmacsa. Najistotniejsze dla autora były możliwości dowolnej zmiany kolorów tła i tekstu oraz możliwość korzystania z czcionek proporcjonalnych (autor bardzo musi sobie cenić estetykę, gdyż nawet dokumentacja w formacie AmigaGuide jest nieco inna niż wszystkie).

To, co natychmiast przykuwa uwagę użytkownika to ciekawie wyglądający interfejs (doskonale widać go na dołączonych obrazkach). Kolejna sprawa, która da się zauważyć dopiero po chwili używania, to możliwość pracy w okienku lub na własnym ekranie. W sumie nic nadzwyczajnego, lecz szybko będzie można się przekonać o pewnej zalecie tego elementu: wykonaj minimalizację okna dowolnego edytora tekstu i BareEDa, aby przekonać się, że jest to jeden z niewielu programów (o ile nie jedyny), który radzi sobie z tym poprawnie. Kolejna sprawa to dowolna możliwość konfiguracji praktycznie każdego elementu: czcionek, kolorów, rozdzielczości ekranu. Co ciekawe, to nie są tylko funkcje estetyczne. Zdefiniowane style tekstu są niejako powiązane z dokumentem, który tworzymy. Parametry przechowywane są w ikonce dokumentu (sam dokument to czysty plik ASCII - jeżeli usuniesz ikonkę, usuniesz także parametry tekstu). A więc, jeżeli ponownie otworzymy dokument z czerwonymi literami na niebieskim tle, to one właśnie takie będą. Co więcej, BareED może działać jako domyślna przeglądarka w systemie i "kolorowe" dokumenty możemy oglądać znacznie częściej (o ile odpowiednio je ustawimy). Nie ma co prawda możliwości dowolnego kolorowania tekstu, no ale to nie jest procesor tekstu. Program możemy obsługiwać przy pomocy funkcji z górnego menu, jak również korzystając z przypisanych im skrótów klawiaturowych, które są niejako standardowe. Co więcej, zaimplementowana jest ciekawa funkcja znaczników tekstu, które pozwalają zapamiętać miejsce w tekście, do którego możemy bardzo szybko powrócić. Obsługiwanych jest 10 takich znaczników, podobnie jak mamy 10 pozycji systemowego schowka. O takich funkcjach jak zaznaczanie tekstu, kopiowanie, wklejanie, kasowanie linii, zmiany rozmiarów marginesów, wcięć (tab), obsługa znaków końca strony i końca linii, zamiana wielkich liter na małe (i odwrotnie), rozpoczynanie słowa wielką literą, czy bardzo szybkie przemieszczanie się po dokumencie (skok w dowolne miejsce, różne możliwości ustawienia kursora) i wyszukiwanie (z zastępowaniem) nie wspominam, gdyż są to rzeczy obowiązkowe.

Z bardziej technicznych zalet programu należy wspomnieć o wbudowanej, domyślnej obsłudze rolki w myszce, porcie ARexxa, czy ciekawym, czytelnym sposobie zmiany kolorystyki programu. Nie można też zapomnieć o interfejsie DAC (wtyczki), które przeobrażają program w narzędzie znacznie bardziej zaawansowane niż zwykły edytor tekstu. Obecnie, wraz z programem, dostarczane są tylko trzy wtyczki: migający kursor (zwykły bajer, który nie ma wpływu na funkcjonalność programu), podświetlanie składni dla tekstów w formacie AmigaGuide oraz w języku C/C++. Co ciekawe, można aktywować kilka wtyczek jednocześnie (niestety nie doszedłem do tego jak je wyłączyć). Program posiada także ciekawą funkcję automatycznej zmiany numeru wersji, która zastosowanie znajdzie głównie wśród programistów. W ikonie dokumentu możemy sprecyzować, w której linii przechowywana jest informacja o numerze wersji. Zaraz po otwarciu program odczytuje wartość znajdującą się w tej linii i dzięki wbudowanemu systemowi renumeracji modyfikuje ją. W ten sposób programista piszący swój program nie będzie musiał nawet pamiętać, aby zmieniać numer wersji, czy też datę kompilacji, która będzie zaszyta w skompilowany program. BareED zrobi to za niego. Rzecz, która również powinna rzucić się w oczy to wygładzanie czcionek przy zastosowaniu stylu pochylenia (italic).

W programie znajdziemy też takie bajery jak możliwość podłożenia pod klawisze funkcyjne dowolnego, zdefiniowanego tekstu. W ten sposób pracując często ze schowkiem oraz kilkoma powtarzalnymi ciągami (pochodzącymi z innych dokumentów) można w prosty sposób uzyskać dostęp do wszystkich jednocześnie. Problemem jest tylko to, że ich definicji należy dokonać przed uruchomieniem programu, w osobnym pliku.

Skoro już się nim trochę pozachwycałem, to może też trochę ponarzekam. W porównaniu z najczęściej przeze mnie

BareED

Sebastian Rosa

(c) Polski Portal Amigowy (www.ppa.pl)

używanym CED-em, BareED jest znacznie od niego wolniejszy. I nie mam tutaj na myśli poruszania się po jego górnym menu, lecz zwykłego pisania tekstu. Dla osób szybko piszących, bez patrzenia na klawiaturę, może być to efekt dosyć mało komfortowy. Wyraźnie także spada prędkość działania programu przy aktywnych wtyczkach podświetlania składni - przesuw ekranu o jedną linię przypomina lot symulatorem z prędkością 5 klatek na sekundę (test wykonany na Amidze klasycznej z procesorem 68040). Kolejna sprawa to brak możliwości otwarcia jednocześnie kilku dokumentów. Początkowo problemem też może być opanowanie górnego paska narzędziowego programu - ikonki nie są podpisane i nie pojawiają się komentarze w pasku statusu dotyczące ich przeznaczenia.

W sumie jednak nie są to wady, które dyskwalifikują ten program - z większością przywar, które wymieniłem, da się żyć i z powodzeniem programu używać. Jest on bardzo stabilny (nie udało mi się go zawiesić, a bardzo się starałem) i powinien bez problemów działać także na AmigaOne i Pegasosie (nie ma żadnych odwołań do sprzętu - pełna systemowość). Obecnie trwają prace nad polską lokalizacją programu, więc język niebawem również nie powinien być barierą.

BareED to edytor tekstu do polecenia osobom, którym nie podoba się surowość wyglądu popularnego CED-a, a które cenią sobie estetykę używanego produktu i pisanego tekstu. Posiada on pewne elementy, takie jak chociażby podświetlanie składni czy kolorystyka dokumentu, które stawiają go nieco wyżej niż CED-a, lecz masa innych funkcji sprawia, że mu nie dorównuje. Nie powinno to jednak programu deklasować, gdyż jako edytor tekstu BareED wcale ich mieć nie musi i na tym poletku radzi sobie wyśmienicie. Jeżeli nie ma dla kogoś znaczenia tzw. wydajność (która w porównaniu z CED-em wypada dosyć kiepsko), a chce mieć po prostu fajne narzędzie do pisania, które w dodatku pozwala każdemu tekstowi nadać własny, indywidualny wygląd i charakter, to ten program jest dla niego. Ci, którzy się przyzwyczaili do złożoności i zaawansowania kombajnów typu GoldED lub prostoty i funkcjonalności CED-a, nawyków i tak nie zmienią, ale można chociaż ten program mieć, aby na wypadek otrzymania tekstu wykorzystującego możliwości BareEDa zobaczyć estetykę dokumentu, o którą zadbał jego autor. Ogólnie "czwórka".

Program: BareED
Testowana wersja: 0.9987 (-beta-)
Autor: Joerg van de Loo
Status: Freeware
Archiwum: Aminet

www.ppa.pl